

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7

Cena z pierasylkaj i dastastaukaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Z hranciej na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Abwiestki pryjmajucca na apošniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespandencii prysyłanyje u redakciju pawinny być čyplna napisany s pradžiwaj familiej i adresam toho chto jaje prysyłaje. Možna takža padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoče kab była pradžiwaj familije Adres i familija tolki dla wiedama redakcii Rukapisy autoram nie wiertajucca nazad.

# NAŠA NIWA

Hod VII.

18 (29) žniunia (aŭgusta) 1912 h.

№ 33.

Č čytać jak polskaje cz: Š čytać jak polskaje sz.

## Pry apracawańni statuta, warunka ŭ strachawańnia i taryfoŭ PIERŠAHO UZAJEMNAJE TAWARYSTWO STRACHAWANNIA ŽYĆCIA

była zwieřniera asabliwaja t-wa ha ra toje, kab, nie narušyŭszy asnoŭ ustojczywaści i mocy T-wa i nie wymahajučy pry hetym kruhawoj paruki ad členoŭ jaho, zachawać poŭnuju uzajemnaść i dać členam Tawarystwa najbołšyje lhoty, jakich tolki možra dabicca ŭ dziele strachouki žyćcia.

Dziakujučy hetamu, зробlenyje hetkije asnaŭnyje lhoty dla strachawaceloŭ «Pieršaho Uzajemnaho Tawarystwa Strachawańnia Žyćcia».

Usie strachawacielu heto praŭdziwyje členy T-wa, katorym ustawa T-wa i polisnyje warunki zaručajuć:

1. I oŭnuju uzajemnaść (bez kruhawoj paruki atwiewctwiennasć člencŭ), a imienna: učasć u ahułnych sabrańniach, ŭ wybarach s pamiž sabie Praŭleńnia i Rewizijnaj Kamisii, s prawam być wybrarym, ŭ začwierdžeńni taryfoŭ, smiet i atčotoŭ, ŭ rozdziele dachodoŭ i dr.

2. Samyje tannyje premii z učasćmi ŭsiech strachawaceloŭ ŭ dachodach;

3. Samyje lhotnyje warunki razsročki aplaty premij;

4. Poŭnuju swabodu padarožy i zaniaćcia.

5. Nietykalnaść i biazspornaść polisnoŭ;

6. Najwyšejšaja summa wykupa, na wypadak pieredterminowaj astanoŭki, strachawańnia, prawa pryastanoŭki i ŭznaŭleńnia strachouki.

7. Specialnyje pazyčki dla wyplaty premij;

8. Wykupnyje i reducirowanyje sumy— wyšej druhich i pakazywajucca ŭ polisach.

Upraułańnie Litouska-Biełaruskaho Okruha.

Wilnia, Hieorhijeŭski pr. 4.—Telef. № 830.

Wilnia 9 (22) aŭgusta 1912 h.

Woś, i leta praišlo! Staroje prachodzie, na zmienu jamu pawinno pryhadzie nowaje. Može i jośe takije ščašlywyje kraj, dzie hramadzkaŭe žyćcio dajec usio dobreje nawiny. tolki da takich krajoŭ naś nie naležyć.

U hazetach pišuć, što 'prawyje i nacionalisty mejuć nadzieju u Dumu prawiaści 100 a može i 200 duchoŭnych; hetak jany dumajuć uratawać Rasię.

Jak widać z atčotoŭ, u Trećiej Dumie pamiž usimi 422 deputatami užo 80 čelawiek było takich, katoryje mahli pracawać nad zakonami, a rešta tolki tak sabie siadzieli, bo nia mieli na takuju rabotu ni edukacii ni roz-

mu, i praca zakonodacielnaja byla im nie pad siłu. I heto nie wiasioła.

Piać hadkoŭ žyćca D-ny pralacielu, mała što zmiانیўшы ŭ takim wialikim hasudarstwie, jak Rasię. My i nie pačuli hetych pieramien, a piera nien čekajuć usie baki žyćcia. Čekajuć i čekajuć! Ale čelawiek tak užo зробlen, što jon nie tracić nadziei na lepšuju dolu ad budučyny. Kali-ž jon tracić nadzieju, to z im užo kiepska, i žyćcio robicca šerym, ciažkim. Ale nam, biełarusam, nadziei na lepšuju dolu tracić nielha. Praŭda, što naś kraj daŭ u Trećiej Dumie deputatoŭ tolki rasijskich, abo polskich nacionalistoŭ, i jany hladzieli na biełarusoŭ, jak na dabyču, katoruju treba koźnamu pawedliu swaich sił zachapić. Praŭda, što swaich deputatoŭ, biełarusoŭ, nia mieli ješče, i ab našych prawach uspaminali tolki čystyje rasijsce z Wialikarasię, i kadety i trudawiki u swaich prahramach zajajajuć, što biełarusam treba dać i škołu i relihiju u ich rodnaj mowi. Ale treba pryznać, što šwiedomaja Biełarus zaŭsiahyć budu dzie mieć wialikuju wahu u ahułnym žyćci usiaje Rasię. Jana zajmajec jak raz samaje lepšaje i samaje bojkaje miejsce ŭ hasudarstwie; ŭsiudy ad jaje blizka, a kruhom ablahli ŭsie hłaŭnyje nacii Rasię: wialikarusy, palaki, ukraincy, litwiny, łatyšy. Tolki nam treba pracawać nad padniaćciem swajho kraju, swajej kultury, treba zhody s druhimi nacijami, treba tak žyć i samim, kab ad nas ludzi wučylisia šanawać i mocna lubić usio swaje rodnae i nia krydźić druhich.

Kali my heto zrazumiejem, to i lohka wybiarem sumlennych deputatoŭ, kab jany stajali za našy žadańnia.

## Pierad wybarami.

U hazetach drukujucca cikawyje wiestki ab daniesieńniach 32 hubernataroŭ ministerstwu ŭnutrennych spraŭ. Woś jany, bytcym, pišuć, što nasieleńnie nia rupicca kala wybaroŭ u Dumu, bo ŭsie niezadowolony rabotaj trećiej Dumy. Nasieleńnie, pierekanaŭšysia ŭ biazsilli Dumy, hladzić ciapier na jaje, jak na niepatrebny prydatak da biurokratycznej mašyny. Dalej hubernatary adznačajuć, što deputaty zusim nie zwiazany z nasieleńniem, katoraje ich wybirało. Pryčynaj hetaho jany lićć niedazwaleńnie schodak, na katorych deputaty mahli-b dawać atčot s toho, što rabili ŭ Dumie pierad swaimi wybarščykami. U kancy hubernatary kažuć, što šmat dzie členy trećiej Dumy—akciabrysty i nacionalisty—nia majuć nadziei papaści ŭ čaŭwiortuju Dumu. Bołš nadziei majuć biezpartynnyje kandydaty, wjadomyje swajej hramadzkaŭej pracaj.

U dumkach, wyskazanyja 32 hubernatarami, nima ničoha nowaho, ale jany tym i cikawy, što ich wyskazali hubernatary. Hramadzianstwo daŭno ab usim hetym wiedało i wiedaje; jano nie pierestawało kazać, što nasieleńnie znawieryłosia ŭ Dumu, bo miž hramadzianstwam i deputatami wykypali hlybokuju prorwu. Ale ŭsio-ž taki warta uwahi toje, što hubernatary ad-

wažylisia hlanuć praŭdzi prosta ŭ wočy; astajucca chiba tolki pažadać, kab urešci byli skasowany tyje zastaŭki, što addzielajuć deputatoŭ ad narodu, i papraŭleno toje, što drenna złažylosia.

Kab že hetaje žadańnie zbytosia, narod nie pawinien spać u šapku; nadwarot, nichaj kožyn spoŭnić swaju hramadzkuju pawinnaść, nichaj kožyn padasć na wybarach swoj hołas, ale nichaj robić heto s tolkam, razumiejučy, chto ŭ Dumie zdajeje dać najbołš karyšci dla ŭsiej starany. Na wybarach u Trećiej Dumie ad našaho kraju pierewažyli «prawyje» i «nacionalisty»; jany palem nie kranuli, kab Duma i narod žyli adnym supoinym žyćciom, kab deputat moh daznacca ab praŭdziwych dumkach i žadańniach swaich wybarščykoŭ i pierekazać ich Dumie. Nichaj že heto budzie dla nas nawukaj na nowyje wybary.

## Za apošni tydzień.

### Z Rasię.

Sud nad saidatami-sapiorami, katoryje zbuntawaliŭsi ŭ Turkiestanie, užo skončyŭsia. 15 duš zasudzili na śmierć, 112—u katarhu, 79—u areščanckije roty. 15—u disciplinarny bataljon i 7 apraŭdali. I ŭsio-ž taki heto sprawa astajucca ciomnaj: chacia miž pryčynami buntu bylo i žadańnie palepšennia žyćcia saidatoŭ, ale zaciemniaje ŭsio asoba adnaho z hłaŭnych arhanizataroŭ buntu, Hessena. Hety Hessen skazaŭ na sudzie, što «akazywaŭ drobnyje usluhi departamentu palicii», značyć, spaŭniaŭ službu «achrannika». I chacia «Освѣдомительное Бюро» hetamu piarečyć, sprawa ani-čuć nie wyjašnjajucca, čaho dabiwaŭsia toj Hessen, tym bole, što chodziać čutki, bytcym jon słužyŭ pad čužym imianiem.

Usio bližej i bližej čas wybaroŭ u Čaŭwiortuju Dumu, a z imi zwiazany šmat usielakich inšych spraŭ. U tym liku jośe i sprawa pieramieny čiapierašnih ministroŭ. Čekajuć pieramieny s taje pryčyny. što užo daŭno nie bylo poŭnaj zhody pamiž pradsiedacielem ministroŭ, Kokowcowym, i ministram unutrennych dzieł, Makarowym. Pradsiedaciel ministroŭ, katory zahadywaje ŭsim žyćciom hasudarstwa, može stroić swaje plany na toje piacilećcie, kali budzie zasiedać Čaŭwiortaja Duma, kali jon sam pawiadzie wybary tak, jak jamu spadručniej. Kali-ž minister unutrennych spraŭ, katory ciapier dzierżyć wybary u swaich rukach, pawiadzie ich nie tak, jak choće Kokowcow, dyk i ŭsie plany hłaŭnaho zahadčyka palityčnaho žyćcia Rasię mohuć razspacca. Woś čamu i kažuć, bytcym miejsce Makarowa zajmie niechta drugi, chto budzie u poŭnaj zhodzi s Kokowcowym.—Iduć sporki i miž inšymi ministrami ab najwažniejšych sprawach; woś, praz hetki niedachwat jednaści, i mohuć zrabicca wialikije pieramieny miž ministrami.

«Освѣд. Бюро» usiamu piarečyć.



## Zjezd u sprawie zmahańnia s pjanstwam.

U Maskwie adbyŭsia ŭsierasiej-ski zjezd u sprawie zmahańnia s pjanstwam. Jak pišuć hazety, na zjezd prybyło kala 400 delehatoŭ z usich kutkoŭ Rasię. Było skazana kolhi cikawych pramoŭ, wybrana kolhi sekoij u katorych i kipiela hłaŭnaja rabota. Ale jaki budzie wynek hetaj pracy? Oi zapraŭdy možna zapynić jakim-kolečy sposabam pjanstwo?

Pry ciapierašnih warunkach, kali dachod z harełki heto adzin z wažniejšych dochodoŭ hasudarstwa, nijakaje zmahańnie s pjanstwam ničoha nie pamože, bo samo hasudarstwo starajucca pradawać jak možna bolejš harełki, kab dachod byŭ bołšy. Čamu, naprykład, u Finlandii nima nia toje, što pahałounaho pjanstwa, a naahul nima pjaunych? Bo tam pradaza špirtnych napitkoŭ zabaronie-na zakonom i karajucca, jak zladziejstwo i razboj. Kab u nas možna było ustanawić takije zakony, jak u Finlandii, tady bylo-b saŭsim što inšaje: tady možna bylo-b nia tolki hawaryć, ale niešta i rabić u sprawie zmahańnia s pjanstwam. Jak na ciapierašnije warunki, ŭsie hutarki, choć najpryhažejšyje i najščyrejšyje, hutarkami i zastanucca.

I toje cikawa, što na sioletni zjezd u sprawie zmahańnia s pjanstwam zjechalisia adno duchawienstwa i čynoŭniki, a hramadzianskich pracau-nikoŭ tam saŭsim nie było.

R.

## Z zahranicy.

Nakaniec—taki, zdajucca, pawinna skončyćca biezkaniečnaja wajna miž turkami i Italiję. Dawoli praliosia krywi na pieskach Trypolitanskich pustyn jak z adnaho, tak i z druhoha boku. Niewialikaja zmienja tureckaho wojska ŭsio ješče dzieržyćca i nie ustapaje; chacia nima nijakaj nadziei, kab turkam udałosia abaranie swaju prawinciju, ŭsio-ž ich wojsko spaŭniaje przykaz korana: baranić da apošniaho swaju ziambu. I kali urešci turki i addaduć Trypolis Italjancam, to jany śmieła mohuć skazać, što bołš zrabieć, čym jany zrabili, nielha.

Tym bołš dziuna čwiordasć turkoŭ, što nia tolki ŭ dalokaj prawincii, ale ŭ samym kraju ŭsio niejak drenna składałosia. Wychodzie, što paŭstańnia albancoŭ paddzieržywali susiedzi turkoŭ, katoryje manilisia padziatić miž saboju Albaniju i Makiedoniju, bytcym-to kab wyzwalić nasieleńnie s-pad ucišku Tureččyny. I woś ciapier, kali turki urešci, kab mieć spakoj, spoŭnili ŭsie žadańnia albancoŭ i dali im poŭnaje samoupraułieńnie,—značyć, kali albancy zawajewali ŭsio toje, što im patrebno da ščaścia pad panawańniem turkoŭ,—«dobreje» susiedzi Tureččyny strašenne niezadowolony i čuć što nie wajnu proci jaje padyjmajuć. My užo pisali, što ŭ Bołhary nasieleńnie prost-pa prymušaje swajho cara pačać wajnu s turkami bytcym-to za toje, što ŭ



adnym horadzi nidaŭna miż tureckim i chryścijanskim nasieleaniem była reżnia, ale praŭdziwaja pryčyna taja, što achwotniki pażywicca tureckaj ziamloj sami padbiwajuć narod da hetaho.

Sumny abraz bačym u Persii. Toje zło, što zrabieŭ skirutyšach, kali pamknušsia wiarnuć sabie ŭčas, pakinulo pa sabie hlyboki śled. Wojsko, katoraje za hrošy pajšto pad jaho kamandu i dzieła pażywy rujnawało ŭsio pierad saboj, ciapier, jak ich hłaŭnamu zahadcyku pryštosia uciaćy s Persii, pačalo zajmacca hrabiežami i abirało ŭsich, chto papadašsia ŭ ruki. Miż pakryŭdženymi šachsewenami akazališsia i rasiejskije paddanyje; z hetaj pryčyny pa ŭsiej paŭnočaj čaści Persii hulajuć atrady rasiejskaho wojska, hanajučysia za šachsewenami. Adbywajuca celyje bitwy. Nima što i kazać, jakuju škodu robić usio heta spakojnamu nasieleaniu; dyj nasudarstwienuje žyćcio rujnujecca, nowyje paradki, zawiedzienuje medźwisam (dumaj) nijak umacawacca pry hetym nia mohuć.

## Budujcie, braty, budujcie!

Budujcie, braty, budujcie!—żwiertajusia da was, biełaruskije intelihienty! Wialikaja praca čekaje was, budučyna našaho narodu ŭ rukach waszych, bo toje, što wy zasiejecie ŭ maładyje dušy synoŭ i dačok našych, heta my pažniom kali niebudź, u hetakim kierunku i ŭsia sprawa naša pojdzie.

Toje, što my za karotki čas dabetul zrabili, haworyć samo za siabie, što naša rodnaja niwa majeć tusty hrunt, ad katoraho možna ždać smašnych pladoŭ. Tolki treba hety hrunt adčyščać ad kamieniaŭ, naciahnienych z usich bakoŭ... Krychu my ŭžo adkapali s pad zarašlaŭ doŭhich wiaokoŭ bahaty skarb narodu našaho, sabrali pałamanje cehliny zniščenych zamčyšč našych... Užo dajšli da fundamerntoŭ kališ-to bahataj kultury, wykपालi swaje starašwieckije, zabytyje iskrypkki—i dziwu dalisia: jakaja bahataja duša była kališ-to ŭ narodu našahol. Wy znajdziecie pieršyje biblii, ewanġelii i druhije knihi, drukawanyje na našaj mowie tady, kali na druhich mowach sławianskich jšće nie bylo drukawano ničoha; wy znajdziecie zakony, dokumenty i druhije pamiatniki pišmienstwa na našaj mowie; wy znajdziecie naš bahaty, delikatny styl u roznych wyrabach: u budoŭlach i inš., a hłaŭnaje—u tkaninach. Uziac, naprykład, sluckije pajasy: jakoje bahataje majsterstwo ŭ ich zachowanol! Kolki staradaŭnich paem u ich cudownych tonach i żywych kolerach!.

Samaja najwialikšaja nacija abiazšmierciła by siabie hetym, a my na-

wat mała wiedajem, što ŭ nas jość!.. Heta tolki małaja častka pamiatnikoŭ našaj minuščyny, a kolki ješće zachawana ŭ roznych kutoch i ščyli-nach, kolki zniščili ich u časi wojn čužynej ŭ našym kraju!..

Dawiedatšysia ŭsio heta dy apašla pahladzieć na našaje ciapierašniaje žyćcio, to serce krywoju ablijecca—da čaho my dažylisia! Uwieś klok naš pajšoŭ na karyść čužynoŭ... Usie našy aratai pracujuć na čužych paloch... Wialikaja trahiedija! Strašnaja!.. Ale nie słazmi hočca jana, a nowaj enerhijej, nowaj silaj da zbudawańnia nowaho žyćcia!.. Nia može nawieki pamierci dziesiacimiljonnaja nacija: čas ad času wiecier zdźmuchiwaŭ taŭstye ślai nalotu hrubaj karyści, bliskuče iskry ašwiečywali ahramadnyje ruiny, i našy paadzinokije pišmienniki (Barščeŭski, Wierha-Dareŭski, Marcinkiewicz, Buračok i dr.), choć piererywany mi sławami, abarwanymi melodziami swaimi, budzili nas ad hlybokaho snu. Ažno uschapišsia žmieńka haračych, praŭdziwych biełarusoŭ, i pajšli jany zmahacca za praŭdu swaju i wajewać z adwiečnaj kryŭdaj, achwiarujučy dzieła hetaho ŭsio.

Pačali budawać znoŭ budyninu swaju i kolki ruk ščyrych padniali, kolki praŭdziwych talentoŭ narodnych zbudzili, katoryje zjaŭlalisia, bytym hryby pašla letniaho daždžu, bo daŭno rwašsia narod s ciemry da soniejka, daŭno rwašsia wykazać usiamu światu dumki swaje... Usiudy pačali hawaryć ab nas, nia to, što ŭ Rasiei, ale i pa ŭsich sławianskich ziemlach pa ŭsiamu światu. Pierekładajuć twory pišmiennikoŭ našych na čužyje mowy i przyznajuć našu naciju zdolnaj da nowaho žyćcia.

Usiudy pačali hawaryć ab nas, nia to, što ŭ Rasiei, ale i pa ŭsich sławianskich ziemlach pa ŭsiamu światu. Pierekładajuć twory pišmiennikoŭ našych na čužyje mowy i przyznajuć našu naciju zdolnaj da nowaho žyćcia.

Budujcie, braty, budujcie! Wialikaja pawinnasć lażyć na was, stojcie tolki krepka za ŭsio swajo rodnaje, za narod swoj. Polskije «nacionalisty» wam skažuć, što heta intryha prawicielstwa; rasiejskije, što heta intryha palakoŭ. I heta was pierekanaje, što naš ruch ni maje ničoha supolnaho ni s pieršymi, ni z druhimi, a tolki swajo rodnaje pakazywaje światu ŭsiamu... Ciapier, u časi wybaroŭ nam treba staracca, kab i žmieńka biełaruskich deputatoŭ była ŭ Has. Dumie i zahawaryła ab nas što-kolwiek. Dzieła taho treba tłumaczyć sielanam pa wioskach wialikuju wahu wybaroŭ, kab jany zrazumieli za kaho hołas swoj padać. Treba šyryć pamiz narodu rodnuju literaturu na zrazumielaŭ jamu mowie; treba bolejšieja drukawanaho słowa.—Tady biełarus mo kinieć pahubnuju wypiŭku i zrazumieje, što i jon čelawiek... Treba bolejšie pišać wiestki z žyćcia našych wiosak, tady lepiej budziem znajomica z usimi balučymi ranami našymi dy ahułnymi siłami budziem ich hać.—Treba ustraiwać

pa wioskach chaŭrusnyje bančki, kramki, chaŭrusam pradawać zbožže i ŭsie produkty ŭ wioscy, kab harapašnik bolejšie karyści mieć z swajej pracy. A hłaŭnaje—treba u maładych sercach budzić iskry ahułna-ludzkoha i nacionalnaho pačućcia. Tady šwieżyje siły zastupać naše mieśco, tady nia budzie pierakińčykoŭ pamiz nas, i my pojdzim razem z suświetnym prohresam da lepšaho žyćcia ŭsich narodoŭ... Budujcie, braty, budujcie! Biez waszaho wiedama žywieć u koźnaho z was duch praŭdziwaho biełarusa, tolki pad nalotaŭ rusycyzmu abo polonizmu; a jak tolki wy choć krychu paznajomiciesia z duchownym bahaćciem swajho narodu, tady zrobiecie praŭdziwymi synami jaho i oudziecie kłaści na achwiarnik jaho adradžeńnia samyje lepšyje častki dušy swajej... Budujcie, braty, budujcie!..

Z. W.

## Maje uwahi.

Kab wytwarzyć jaki-kolečy ruch,—patrebna siła. Kab toj ruch nie spyniašsia i išoŭ jak možna šybčej,—patrebna mocnaja, trywataja siła, što ŭ koźnuju minutu može padtrymać jaho. A iznoŭ kab massa, uwiedzenaja ŭ ruch, prajšla jak možna bolšuju daro-hu, kab nie zyjšla na blahije, krywyje ścieżki,—patrebna rozumnaja siła, što može zahadywać, wiaści dy, pawedluh potreby, skirawać massu ŭ toj abo inšy bok. Hetak i ŭ žyćci narodu. Narod heta—massa. Siła, katoraja tuju massu ŭwodzić u ruch, heta—interes narodu. A intelihiencija—heta rozumnaja siła, što može pakirawać interesami narodu. Tolki tady, kali narod maje papraŭdzi rozumnuju siłu—intelihienciju, može jon prawilna razwiwacca dy śmieła hladzieć u swaju budučynu. Kali ni maje hetych warunkoŭ, dyk zhibieje, zmarnieje... I historyja nas taho wučyc. Naprykład; historyja našaj bačkoŭščyny. Pakul była swaja biełaruskaja intelihiencija, katoraja była duža mocna zwiazana z narodam, biełaruskim narod žyćcio i prynaležaŭ da liku bolš kultur-nych nacji. Jak tolki taja siła adsunula ad narodu, pakinuła swaju mowu, adreklasia ad usiaho swajho rodnaho,—tady biełarusy schodziać z areny historyčnaho žyćcia, zasypajuć na doŭhi čas, i, chto wiedaje, ci nie pamierli-by, kab nie 1905 hod, kytory usich razbudził i pakazał roznicu pamiz našymi interesami i interesami našych susiedoŭ. I woś tady razbudzilišsia interesy biełaruskaho naroda—naradziłasia siła, katoraja i wywiela sielanstwo z miortwaho punktu, puściła ŭ ruch usiu massu. Żyćcio narodu paj-

što ŭpiarod Stramac jaho ŭžo nia možna. Jak pojdzie dalej, nima wiedama. Budučyna ruchu, kali puścić usio samatuham, tak sama niewiedomaja. I woś tutaka pawinna znajšcisja rozumnaja siła, katoraja može zahadywać nowym rucham, trymać u hramadzianskaj dyscyplinie i nie dazwolić jamu zyjści na blahije ścieżki, naprykład, na ścieżki nienawiści šowinizmu. A hetaja siła, jak užo wiedajem, intelihiencija.

Pakul što jaje majemo zusim mała. Tolki dzie-nie-dzie biełaruskije intelihienty siejuć ziarno praŭdy i światu. A tak nie pawinna być, bo, jak piše Anton Nawina u swajej duža cikawaj knižcy «Na darozi da nowaho žyćcia», «biełarusam patrebny intelihientyje siły, katoryje pamauili-by narodu wyjšci na šyrokiu, wołnuju daronu nacionalnaho tworčestwa. I pakul nie narodzica mocnaja swaja biełaruskaja narodnaja intelihiencija, pakul jana nie zbudzie sabie naležnaho mieśca ŭ žyćci kraju, jak świadomaja i solidnaja hruppa, biełaruskij nacionalny ruch nia može razwinucca tak šyroka i usiastaronna, jak, naprykład, litoŭski ruch, katory pačatisia na hadoŭ 30 raniej za biełaruski i užo zdaleč uzhadawac kadry nacionalna-świadomych intelihientoŭ-litwinoŭ».

Usio-ż taki nie tak lohka uzhadawac swaju nacionalnuju intelihienciju. Patrebny na toje pry normalnych warunkach hady. A u nas, jak wiedama, kraj razwiwajacca zusim, nie pry normalnych warunkach. Denacionalizatorskaja rabota idzie na koźnym kroku. I była taja rabota nia tolki daŭniej, kali biełarus spaŭ, ale i ciapier, pawedluh taho-ż A. Nawiny, «kali ŭžo śmieła možna skazać, što—raniej, ci pazniej—hołas nacionalno-świadomaho biełaruskaho narodu, jak haspadara kraju, budzie pierewazywac wa ŭsich kulturno-nacionalnych sprawach na biełaruskaj ziamli».

A pakul što biełaruskij ruch na darozi da nowaho žyćcia susrećaje pieraškody ad swaich susiedoŭ, katoryje rupiacca piereciahnuc na swoj bok koźnaho, chto tolki wyjšoŭ z sielanskaj chaty dy nadzieŭ čornuju wopraćku. I woś ciapier paŭstaje pytańnie, ci zdaleč biełarusy wytwarzyć tuju rozumnuju siłu—intelihienciju, biez katoraj, jak my užo wiedajem, nima nacionalnaho žyćcia? Heta—historyčnaje pytańnie, na katoraje budučyna pawinna skora dać taki abo inšy atkaz. «Być, abo nia być». A Nawina pryčilajacca da pieršaho: tak, «być»,—i wieryć, što intelihiencija takaja «pawinna niaradzicca. Pačatak užo bačym,—reštu zrodić samo žyćcio: hłańcie, jak budućca naciołnaja świadomasć u biełaruskaj w.čašćej sia moładzi, jak žadańnie pracawać dla swajho, dahetul usimi zabytaho narodu padyjmajacca ŭ dušy hetych budučych dachtaroŭ, ju-

## Blahastaŭleńnie wiasielnaje.

1) Scichni, ty dudka, scichni hałubka! Kab ty wiek ihrała, a na hety čas pierestała;—tak-že i wy scichnicie, zoniački, bieły e hałowački, čornyje aborački. Nie dla was samich, a dla stuh swaich i dla Hospada Boha i Ducha Swiatoha, praz pašanu wasz prośtamu uskresieniu, załatomu kresłu, mužskomu pasiadzeniu. Heta-ż nie ja prašu, a naš kniaz małady, a was ziac rodny, kab wy jaho pablahasta-wili i paračyli za cisowije stały, za šaŭkowije abrusy, za winnyje čary, za Božyje dary, kab sieś i spić i zjeść i pabiasiedawać. Chleba-soli dać i ŭsich pazwać i ŭ dudu zajhrać.

Prašu-ż hetamu dziciaci blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

2) Tak-že-ż jon prosić swaju rodnuju mamku radzicielku, najmilejšuju karmicielku, katoraja jaho ciazehka nasiła, a ciazeh taho sparadziła, ciomnyje nočki nie dasypała, s pačopak nožek nie wyjmała, šelehawala—pielehawala, jasnaj świečki nie pahašala. Prašu-ż hetamu dziciaci za matku blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

3) Tak-že-ż rad-by jon swajho rodnaho tatku

na blahastaŭleńnie pazwaci, dy nie lzie-ż jaho uziaci: s taho światu nie padniali: hrabowije doški, scisnuli nožki, žoŭtyje piasočki, zasypali wočki, syra maćziemia k hrudcam prylehła, čornaja smaha na hubu uspała; rad by jon bujny wietry naniaci, u čystaje pole pastaci, žoŭtyje piaski raskapaci, hrabowije doški razlamaci. Nie jaho-ż to wola, a samoha Hospoda Boha i Ducha Swiatoha. Prašu-ż hetamu dziciaci za tatku blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

4) Tak-že-ż jon prosić rodnuju babku, katoraja pry radoch stajała, s čornaj ziamli padniela, pieršuju malitwu nakładala, na sinim mory u biełym kamiašku wady dastawała i ŭ hetaj wadzicy skupała. Prašu-ż hetamu dziciaci za babku blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

5) Tak-že-ż jon prosić swaju chrosnuju mamku i tatku katoryje jaho pad chrost wazili, u Boha doli i ščascia prasili, da papoŭ, ci da ksiandzoŭ uspiejašćych, da świecak haraščych i da zwanou žwiniašćych padnasili. Prašu-ż hetamu dziciaci za chrosnahotatku i mamku blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

6) Tak-že-ż jon prosić panoŭ-paniatak i maleń-

kich dziciatak, s kuta da zapiečka, koźnaho čelawiečka. Prašu-ż hetamu dziciaci blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

7) Tak-že-ż jon prosić i tych babyłak, što nie majuć ni karoŭ, ni kabyłak, na sabie z lesu katoryje drowy nasili u Boha jamu doł i ščascia prasili. Prašu-ż hetamu dziciaci blahastaŭleńnie daci anielskim słowam i nizkim pakłonom.

Atkaz: Blahastaŭ Bože!

Hetaje wielmi cikawaje pa budowie i wysoka poetyčnaje blahastaŭleńnie wiasielnaje, prysłała u redakciju p. Bronisława Swiderskaja z Dzisiny. Zapisano jano u starym pazoŭkiym ad času sšyku, łacin-skimi literami, charakteram pišma siaredziny XIX stalećcia.

## Hore uda ry Symonichi.

Udawu Symonichu usie zawuć wiedzmaj za toje, što jana usio šepče, dy šepče. Chto nie uwajšoŭ by u jaje kurnuju chatu jana zlosna zrnje i dawaj marmatać:—«Sol tabie ŭ woŭy, pierec tabie ŭ nos!»—hetak try razy, a to i šesc. A kaze jana hetak, bo baicca uroku, chacia na jaje nichto nadta



rystań, inżynieraŭ, hramadzkiach pracuŭnikaŭ. My wierym, što naša maładaja narodnaja intelihiencija spoŭniŭ naznačenuju joj historyjeju wysoka-kulturnuju metu, i biełaruski narod, katory ŭžo «swoj hołas daŭ», pałożyŭ i swaju časťku ŭ aħulna-ludzkuju kulturnuju skarbinu, pawialičyć choć krychu usiešwietaŭ kulturnaje bahaćcie».

Tak, heta ŭsio tolki tady zrobieca, kali takaja intelihiencija budzie užo żywoj siłaj, katoraj nihto i nikoli nie strymaje. Tady i hamletoŭskaje pytańnie, što wisieć ciapier nad narodam, jak mieć Damoklesoŭ, zhinie, i koźny biełarus z šwietlaj wieraj budzie hladzieć u budućynu, bo budzie tolki adzin atkaz—«być»!

I. M.

## Falšywaja daroha.

Nam užo nie raz dawodziłasia pišać ab tym, što takaje jość rasiejski «nacionalizm», da čaho moźe dawiaćci ŭsio hasudarstwo heta chwaroŭba. A blizka piat let—čuć nie ad samaho atkryćcia Trejciaj Dumy—panawała u nas «nacionalnaja» palityka. Heta praz jaje Duma, zamiest samych patrebnych dla žyćcia narodu spraŭ, zajmalaŭsia urezywańniem prawoŭ samoupraŭleńnia Finlandii, bahata času straciła na ustrojstwa Chołmskaj hubernii, kab tamtejšaje ukraínskaje nasieleńnie «baranić» ad apalačywańnia, a za toje piererablać u «čystakroŭnych» rasiejoŭ... Heta pad naciskam «nacionalistoŭ» niabošcyk Stołypin maniaŭsia zakryć u bankach kredyt dla «inorodcoŭ» i dawać pazyki tolki rasiejcam,—i hety projekt pakiniłi niaspoŭnienym zatym, što minister finansoŭ Kokowcow (ciapierašni pradsiedaciel ministroŭ) rastiumačyŭ, jakuju wialikuju škodu dla ŭsiaje Rasiei zrobieć «nacionalizacija» kredytu, kali praz jaje spynica handel, što wiaduć «inorodcy».

S tych zakonoŭ, što «nacionalisty» maniaŭsia zawiastać praz Dumu, widać jasna, kudy kirujecca ich palityka. Jany choćuć, kab u Rasiei nad usimi nacijami panawali rasiejcy, i dzieła heta, kali inšaja nacija razwijaŭca i bahacieje chutčeje za rasiejoŭ, starajucca jaje razwicie pryppynie. Jany choćuć, kab uwiešć handel, usie fabryki apynulisia ŭ rukach rasiejoŭ, i dzieła hetaho damahajucca, kab urad zahlušyŭ ekonomičnaje žyćcie «inorodcoŭ», zabiŭ ich handel, a tady stwaryŭ užo čysta rasiejski handel i promysły. Jany choćuć, kab «mienšyje braty» rasiejoŭ—ukrańcy i biełarusy—zabyłisia ab tym, chto jany, i, adrokšysia rodnej mowy swajej, zrabiliŭsia rasiejcami. I što najbołš cikawa, što ŭsie takije dzikije žadańnia «nacionalistoŭ» pad-

dzierżywali u Dumie akurat deputaty z našaho kraju—niemałaja hramadaciomnych sielan pad kamandaj Zamyśloŭskich. Wieraksinoŭ i inšych.

Za ŭsie «dabradziejstwy» «nacionalisty» wymahajuć ad «inorodcoŭ» tolki adno: lubwi i ščyraj služby. Ale da lubwi, da chaŭrusnaj pracy ŭsiech nacij na karyść hasudarstwa wiadzie zusiim nia heta daroha: treba, kab koźyn čelawiek, što żywie ŭ Rasiei, zrabiaŭsia poŭnapraŭnym hramadzianinam jaje, nia hledziačy na jaho naciju i relihiju,—treba, kab wieryŭ, što ad dobraj ci złoŭ doli hasudarstwa zaleźyć i jaho šwiatlejšaja budućyna

«Nacionalisty» lišnie ŭžo «pieserali», a najhorš toje, što jany padyjmujuć swoj kryk bytym to ad imiani ŭsiaho rasiejskaho narodu. I ŭ Piecierburzi, zdajecca, pačynajuć rozumieć heta.

«Praz usio swajo žyćcio u kraju—(heta apisywaje žyćcio u Biełarusi byŭšy wilenski čynoŭnik, A. Kon, u adnej s «prawych» hazet) mnie bałeta duša ad taho falšywaho ašwieteńnia miejscowaho žyćcia u Piecierburzi, katoraje adtul dajecca,—ad taho nasilnaho i pracuŭnaho rasiejskamu hramadzianstwu panawańnia kućki rasiejskich čynoŭnikoŭ, dla katorych maje wahu nie rasiejskaja sprawa, a žadańnie panawać, ihrać rol kośćam rasiejskaj sprawy, kośćam ruskaho (biełaruskaho) nasieleńnia, dla ich zusiim čužoŭha. Para, pany, atkryć praŭdu, para ŭstać na zaščytu rasiejskaj sprawy,—dawoli hetaj pakaznoj abarony rasiejskich interesoŭ!—I chacia sam A. Kon, jak bačym, staeć za abrusieńnie Biełarusi, jon ličyć, što tyje sposaby, jakich używaŭ «nacionalisty», mohuć być pryčynaj «razłoženija» (rasparu) Rasiei... «Dawoli hryźni, dawoli ckawańnia, dawoli brechni!»—piše jon.

Widać «nacionalisty» čujuć, što na ich u Piecierburzi mohuć skrywa hlanuć, i z hetaj pryčyny asabliva starajucca, kab na wybarach u Čačwiortuju Dumu narod wybiraŭ ich kandidatoŭ—usieliakich Zamyśloŭskich, Wieraksinoŭ, dy ciomnych sielan, što ich buduć wa ŭsiom słuhać. Naš kraj—ciemnata biełarusoŭ—daje najbołš sił «nacionalistam»; niaŭžo-ž i siioleta hetyje niaprošenyje našy «dabradziej» zdajejuć hafasami biełarusoŭ wyskačyć u Dumu, kab tam pracawać nie dzieła karyści našaho narodu i kraju, a na škodu i jamu i ŭstiej Rasiei?

N.

## Kašba.

Nie apali jšče rannyje rosy.  
I sonec nie stało sijać,  
Jak wostryje ŭ popławie kosy  
Wiasioła i zyčna žwiniać!

nie uhledajecca, bo jana, jak brechuny našy kažuć, krychu harbataja, nos jak cybula, a palcy, jak tyje hrabli pakručenyje. U chaci hetak sama bahaćcie nie nadta wialikaje: etl staeć ablezty kufer, krywaboki stoł, čorny tapčan dy jšče šmaćcio jakoje, ale zatoje adna adnusienskaja skacinka jościka u chaci, katoraj jana nadta daražyć, a časam: čužoje woka zirnienia piastuna jaje dyk mo zaškodzieć—trasca jaho wiedaje! A skacinka taja šwinco i staeć jano u zaharadcy, kala samaho łožka, widać što nadta lubieć jana šwinco swajo. Što hod jak tolki žbiaŭca u Symonich kolki załatowak, jana uwiazywajeć ich u chuscinku i wypraŭlajecca u miastečka na rynek kupieć šwinco.

Smat času pierad hetym jana usim susiedziam duryć haławu apawiedajućy jakoje jana sabie šwinco wybiare, dzie buduć latački čornyje, dzie rudyje i jaki budzie tyćok—bieleńki, abo čornieńki; kapytcy hetak sama. Wybiare jana jakraz takaje, jakoje ŭzdumaje ješče ŭ doma, jak brechuny našy kažuć. Ale, jak tolki pad pazuchaj damoŭ zaniase, jak dziciano jakoje, dyk užo niskim nie hawore:—a trasca jaho wiedajeć, a moźe zaškodzieć!..

Jana nawat u twary pieremienajecca: woćy harać, a sama zuchawataj robieca. I piešcio i niańčyć jana šwinco swajo—usim na dziwa: i małaka kuplaje i muki i chleba, nawat abarankoŭ, jak bre-

chuny našy kažuć. Sama jeści nia budzie—chaj šwincy astaniecca. Na zarobotki redka chodzieć. Što dzień šwinco amal nie na palec taŭscieje. robieca prosta, jak panskaje, wymytaje, čystaje, amal jak nie sama pania z dŭara, jak brechuny našy kažuć.

A pašla, ŭžo piered kaladami, jak skrabieć i čyścić na harodzie Symonicha šwinco swajo. dyk jana tolki ciešycca i dumaje, što badaj šynkar Mendel, hety kručeny remień, i to nie paličyby skolki iana razoŭ za uwieś čas wyhawaryła:—sol tabie ŭ woka, pierec tabie ŭ nos.

Ale siioleta... i ciapiereka u hrudziach kałocica, jak uspomniu Siioleta Symonicha wykarmiła hetkaho łoŭkaha parsiuka, što ŭsim na dziwa: jana ješče i ciapier kaže, što pieršy raz na jaje wiaku, badaj, udaŭsia taki... Ale na toje licha uwajšoŭ niejki čuży čelawiek. Niešta u Symonichi u nutry adarwałasia, jak jana tolki zirnula na jaho: barada kazlinaja, woćy strašnyje,—kab jaho ziemia nie nasia hetkaho łajdačuŭ... Jana jamu—sol u woćy, pierec u nos—amal nie razoŭ dwaccać, ci tryccać pierekazała, a jon—dawaj uhledacca na parsiuka, jak woŭk jaki. Parsiuk tolki:—chirk, chirk i... zmoŭk.

Wyjšoŭ čelawiek i ŭ hetu samuchwilu parsiuak jeści pierestaŭ. Symonicha paklikała znachara—jon šepaŭ, šepaŭ, kuryŭ, kuryŭ, dawaŭ ziella ŭsieliaka-

Bliskajuć rezwa na soncy,  
Świščuć šumiać u trawie...  
Dumki żywym wafakoncam  
Ujucca ŭ kascoŭ ŭ haławie!  
Padaje, hniecca trawica  
Radam, prakos u prakos!  
Radasć u sercy iskrycca  
Čeasćie nam Hospad prynios!  
Hej razydzieciasia ruki,  
Kosy tak wostra biaruć,  
Ciela nia wiedaje muki,  
Nohi spačynku nia žduć...  
Sonce z niabiosoŭ sijaje,  
Wietryk niačutna šumić;  
Roŭna trawa prawiadaje  
Wiesieľa siena sušyć!  
Piešniami sporyć rabotu  
Baby i chłopy piajuć,  
Poŭny pracuŭnaj achwoty  
Sercy ich radasna bjuć...  
Zyki srebrystyje klopu  
Piešniak markotnaj žwiniać,  
Ssochšaje siena u kopy  
Baby spiešajuć składać.  
I tut-že rastuć ŭ wočawidki  
Toŭstyje kopy u rad...  
Mnoha wykazwaje prytki  
Pošpiech wiasioły dzieućat!  
Pramieńniami smuhyje twary  
U pracy żywoj addajuć.  
Mnoha hadziny pryparu,  
Sił u ludziej adbiaruć.  
Tolki nie darma ŭsie siły  
Ludzi scirajuć swaje!  
Praca ŭwieś šwiet uskarmiła,  
Praca nam ščasćie daje.  
Pracaju siły pryrody  
K ludziam u słuhi iduć,  
Z jeju-ž ŭ świeci narody  
Usie lepšaje doli pryžduć!

Ciška Hartny.

## O k l i č.

Proč spiaćcy niabyćcia zloha!  
Ci nia zbrydła wam stahnaci?  
Nie hubić nam treba žyćcio,  
Čas nam ščasćie buda waci.

Hodzi kińcie jenki, stohny,  
Borzda ŭ pole na rabotu;  
Nam parupiecca patrebna;  
Nie žalejcie pracy, potu!

Karčewać, arać ŭsie lady,  
Raŭnawać i čyścić pole  
Wystupajmo celnym wojskam:  
Piered nami świecić doła.

Nie baimsia my praškodaŭ:  
Hramada nie pałachliwa.  
Zhodna, braćcia, ŭsie za pracu,  
Kab k wiasnie tut naša niwa.

Ad sachi, matyhi wojstraj  
Najlepiej zakrasawaŭ.  
A pašla ŭžo hod ad hođu  
Uradžaju bołš dawaŭ.

Hodzi-ž, hodzi wam stahnaci,  
Ludzi-braćcia, warta žyćci:  
U świeci jość za što zmahacca,  
Ŭ świeci jość što palubici!

Usim nam znojdziecca tut pracu:  
Treba paŭšych nam uźniaci,  
Treba sonnych razbudzici...  
Chutka-ž! čas nie marnawać!..

J. Żurba.

## Wiečer.

Zakacitosia sonce čyrwonaje  
I dalina spiašyć paciarnieć...  
Uzyjšli ŭ niebi zorki čaroŭnyje  
Stali wiesieľa, jasna hareć...

U lustra woziera miesiac ŭhladajecca,  
Bleskam srebnym jon chwali abliŭ  
Kala lesu tuman rascitajecca  
I ŭsio pole saboj achapiŭ...

Usio zamoŭkla... I choćecca, choćecca  
Ŭ łasy cichaho sna spačywać  
Serce bjecca u hrudziach i prosicca  
Niewiadamaje ščasćie spaznać!..

A. Hurło.

Kapył, 1912 h.

## Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespendentoŭ).

w. Radčysk. Minsk, hub. Pinsk.  
paw. U apošnich čyślach jula wykryli tut, niet wiedama kim зробlenuju pakražu sa swiećnaj skrynki u miejscowaj cerkwi hrošy, usiaho kala 68 rubloŭ. Złodziej ulez u cerkwu praz bakowye dzwiery, wyrwaŭšy praboj.

w. Muchawicy, (nidaloka ad Praskurowa). Było tut woś jakoje zdareńne: adna kabieta pašla u pole na rabotu, dy pakiniŭła doma šeściera dziaciej, s katorych starsamu było 9 hod.

Dzietki astaŭšysia doma pačali zabaŭlacca, jak umieli: adčynili wialiki kufer što stajuŭ u chaci i paŭlezi tudy. Ciażkoje wieka kufra raptam začynilosia i żywym zachawało dzietak. Waročajućysia s pola maci nie ŭbačyŭcy nidzie dzietak, pačala šukać ich i pryypadkam adčyniła wieka kufra. I aźno samleła: u kufry ležało šeść pachaladzieŭšych užo trupikoŭ jaje dziaciej.

Swajak.

Traby, Wilensk. hub. Ašm. paw. Żychary našaho miastečka dziełacca na dźwie roŭnyje paławny. Heta biełarusy i żydy. Jość tut Kascioł i cerkwa. Choć biełarusy u nas dziełacca na

ho, staraŭsia-ťki i—praŭdu skazie—parsiuak u nočy—chirk, chirk i... daŭsia.

Plakała, jenčyła Symonicha, jak pa niabošcyku, (pa Symonu hetak nie plakała). Tatkam zwała, nawat caławała,—jak brechuny našy kažuć,—ale što-ž—prapało!

Zatoje, skolki łajanki wysypałosia na taho čelawieka, a-jej-jej, strach uspomni! Chacia apasła, jak jana razrezała dzieła cikawaści parsiuka, dy naša wialiki ówiek u wantrobach, to ŭschapanuła-sia, dy uspomniła, što sama bačyła ówiek na pry-piećku i musi sama niejaka u harščoček ukinuła, ale winawat dzieła taho-ž toj čelawiek, kab jaho ziemia nie nasia hetkaho łajdačuŭ: jon jak zirnui dyk... ale što tut kałatyryć doŭha—za adzin dzień pastareła Symonicha na dziesiać hod. Strach na jaje hładzieć: dahary nahami ŭsio žyćcio jaje pierewiarniłosia...

Prajšło užo boleje poŭhada, a šwinca Symonicha užo nie kuplaje—dzie jej: jana zbiraŭca užo Bohu dušu addać—nadta słaba stała i tki żyć jej nia treba apasła hetkaho hora,—jak sama jana kaže. Woś što znače hore!

Ale i pry šmierci marmatnie:—sol tabie ŭ woćy, pierec tabie ŭ nos!—jak brechuny našy kažuć.

Zmitrok Biadula.



prawasłańnych i katalikoŭ, usio-ż taki jany żywuć u zhadzie. Treba przyznać, što u nas jak nidzie bliska, šanujecca čużaja wiera. Dziela hetaho nikoli nie dochodzić da nijakich swarak. I usio tut było-b dobra, kab hetych samych ludziej adnej krywi i mowy bielaruskaj nie chryściłi u kaścieli na «palakach», a u cerkwi na «russkich».

Było u nas nidaŭna takaje zdareńnie: u adnaho sielanina praz raščynienyie dźwiery uleża u chatu świńnia i zabryzła na śmieć małoje dzicia.

A. Siemianik.

**Dziśna, Wilensk. hub.** Kali paćać hawaryć ab bielaruskim ruchu i ab bielarusach, to zazwyčaj «palaki» ka-žuć, što bielarusy heto tolki sielanie, a ślachta u nas polskaja, heta znaćć, byteym jany usie patomki pieresialen- coŭ s polšcy i tut tolki abielarusiŭsia, a heta niepraŭda: u nas jak tolki wiaskowy čelawiek, sielanin z dziadoŭ i pradziečoŭ wyjdzie z wioski i pojedzie arendawać zaścienki ad dwardoŭ, dy krychu razbahacieje, to ŭžo pama- leńku robicca ślachcicam. Hetak za jakich 30—40 hadoŭ, a znaće ra pa- miaci ludziej, što żywuć ješće, na za- scienkach dwara Darożkawić pawyras- tało dziesiątki «ślachty», adny z ich prypisaliŭsia da mieščan, a inšyje pa- kupiali sabie i «dwaranstwo», nu i, sa- mo saboj, papieremieniali proźwiščy na «ski», «wić». Adnym słowam u nas, a jak u nas hetak sama i pa ŭsiej Be- larusi, kożny sielanin, jak tolki krychu padbahacieje, to pačynaje «ślachcieć», a wiedama najbołš ludzi lubiać tym chwalicca čaho nie majuć, to i ślach- ta tutejšaja lubić chwalicca swaim no- wanabytym ślachocstwam i polskaj mo- waj, katoraj niaŭmiejuć. Naprykład, adna tutejšaja ślachcianka, z doraha- kuplenym ślachocstwam, lubiła hawaryć pa «polsku» i malicca s kniżki u ka- ścieli. Ale bieda-to ŭsia była u tym, što u mowie polšcyna była slabaja, a što kniżka ŭ rukach, to časta husta, dahary nahami stajała, bo jana nie znała niwodnaj litery! Nidaŭna adzin tutejšy ślachcic sprečaŭsia, što muży- koŭ palakoŭ nima na świeci, a jak palak, to ŭžo ślachcic. Ab hramadzian- skim paćućciu siarod našaj «ślachty» nima što i hawaryć, bo pieršaje što jany bołšaj čaściu saŭsim nie pišmien- nyje, a druhoje, što ciażkije warunki žycia usiu siłu adbirajuć na ciażkiju prazu kala arendawanaj ziamli. Aren- dy na ziamlu za apošnich kolki hadoŭ strašenna padnialisia i żyć stała trud- na. Treba było-b kab arendatary, na wybarach u Dumu, wybirajuć wybar- šczykoŭ u huberniu (dali nakaz im wy- brać takoha deputata katoraby parušyŭ sprawu arendy ziamli u Dumie,

Zadziŭienkawić.

**Woŭkawysk, Hrodz. hub.** Zakon- čylosia śledatwo u sprawie sutyčki sielan wioski Cimachi sa straźnikami. Sprawa heta u swaim čaŭsie by- ła apisana u «N. N.» Wioska tady nie chacieła płacić mahazylnaha pa- datku i hety padatak syskiwać pry- jechali straźniki sa spraŭnikam, ziem- skim naćalnikom i staršynoj, ich sie- lanie spaťkali hradam kamieŭnioŭ. Pryčym tady było raniena 12 straź- nikoŭ i dwoje sielan i zabita 2 sie- lan. Adzin z ranienyh sielan pa- mior, 10 mužčyn areštawali, kabiet i dzieciej pakinuli na woli.

**Połack, Witebsk. hub.** Pišu, choć spoźnienuju, wiestku ab pażary Po- łačka, ale dahetnł ješće nielha ach- lynoć s pad ciażkoha ŭrażeńnia. Pa- żar paćaušia z żydoŭskaj chaty, ahoŭ chutko pierakinušia na susiedniye budoŭli i pašoŭ ahoŭ hulać pa usim horadzie. Wyhareło bołš čym try čwierci horadu u tym liku zhareŭ kadecki korpus, kaścioł, bank i śmat inšyeh murawanyh budoŭli. Pażar- naja u nas była slabaja, dy ješće, jak paćaušia pażar, to stali łopacca pażarnyje kiški. Pahareło śmat sta-

ryeh pamiatok, świedkoŭ lepšyeh ča- soŭ našaho horadu. Pażar ciahnuš- sia bołš troch dźion; wyzваны byli pażarnyje z Dwinska i Witebska.

Połacki.

## Z usieh staron.

**Piecierburh.** Pamior wydawiec ha- zety «Nowoje Wremia» A. S. Su- woryn.

= Synod namieciŭ kandydatami ŭ Dumu takich jepisł opoŭ: wilenska- ho Joanna, pieuzenskaho Mitrofana, wiackaho Filareta i kurskaho Še- pana.

= Jak padlićyła dumskaja kan- celaryja, to na utrymannie Dumy za 5 hadoŭ pa što 13 miljonoŭ rub.

= Čačwiortaja Has. Duma bu- dzie sklikana na 15—20 najabra.

= U Piecierburzie złażyłasia no- waja partija; arhanizawali jaje kniaz Wołkonskij, tawaryš pradsiedaciela III Has. Dumy, i člen Has. Rady, Andrejewskij, i nazwali jaje konser- watyŭno-konstytucyjnaj. U partiju ŭwajšli bołšaju čaściu bahatyje pa- miešćyki s tamboŭskaj i susiednich hubernij. Prawicielstwo, jak kažuć, adnosicca pryčilna da nowaj partii.

= Mienšykw wystupiŭ u haz. «Now. Wriem.» s krytykaj na na- cionalistoŭ i s prajektam dać aŭto- nomiju (samoupraŭleńnie) «akrai- nam»; heta wyklikało śmat roznych butarak.

**Saratoŭ.** Saratoŭski jepiskop uwol- niŭ usieh zamużnich wučycielek cer- koŭna-prychodzkich skoŭ u swajej jeparchii.

**Ufa.** Z nakazu departamentu pa- licii puścili na wolu palicmejstera i kolki duš prystawoŭ, abwinawače- nych za zdziŭstwa.

**Sewast. pal.** Wajenna-marski sud zasudziŭ na 4 hady u areštancki ad- dzieł matrosa Uljankoŭskaho, abwi- nawačenaha za kražu baewyeh pa- tronoŭ.

= U Siewastopali iduć ciapier obyski i arešty. Kažuć, što miejsco- waja palicija ješće ŭ maj papala na śled organizacii, katoraja pryhataŭla- ła rewolucyjny ruch u flocie. U ča- sie obyskoŭ wyjawilošia, što da he- taj orhanizacii należało bahata roz- nych prywatnyh asob. Nastrojennie ŭ horadzi ciażkoje. Hetymi dniami adbyłasia sekretnaja rada kaman- dzieroŭ flotu, tawaryša ministra ūnu- trennyh spraŭ, Zołotariowa, i ra- čalnika hłaŭnaho morskoha štabu, Kniaziewa.

**Bodajbo.** Z lenskich kapaleŭ wy- jechali 4,724 rabotnikoŭ, a ŭsiaho z žonkami i dziećmi 8,909 duš. Na śachty pryniali nowych rabotnikoŭ 3,500 duš.

## Paćtowaja skrynka.

P. I. Bilewiču ŭ Zadziwii: «Našu Niwu» pasyłajem, čekajućy hrošy.

P. St. Kowaleŭski ŭ O. fr. Harad- ku: 1 r. 50 kap. za kalendary adzier- žali.

P. Wit. Žukoŭski u Daškoŭcy Mah. h. Pasyłajem u doŭh, čekajućy pred- platy.

P. Kostrowiecki u Piecierburzie: Pasyłajem, čekajućy platy.

## Žarty.

Bačka da dzieciej, katoryje prosiac jaho wypisać hazetu i kniżek:

— Čaho tam mudrawać,—jościka kijeŭski kalendar, što ja kupiŭ u tym hadu, nu i čytajcie!

## U skoŭcy.

Zakona wučyciel praz doŭhi čas tlu- maćyŭ wučenikom swaim kali ślub li- čycca ważny, a kali tracie swaju siłu. Urešcie pytaje adnaho wučenika:

— A skaży mnie, kali bački pry- rakli dać pasah, a pa ślubie jaho nie dali,—hetki ślub ważny, ci nie?

— Dzie-ż jon tam budzie ważny! atkazywaje toj.

## Nie dapasawaŭ.

*Sielanin da šauca:* Jakije-ż ty mnie boby zrabiti? Heta-ż padošwy ješće ce- lyje, a chalawy razlacieliŭsia.

*Sawiec:* Wybačajcie! Druhi raz hor- šy padošwy ważmu, dyk razam zno- siacca.

Redaktar-Wydawiec

A. Ułasoŭ.

**WARANIECKAJA NIZŠAJA SIELSKA- H A S P A D A R- S K A J A Š K O Ł A** pawiedamlaje, što ŭstupnyje agzaminy adbuducca u joj ŭ hetym hadu miż 17 i 20 wie- rešnia.

Kurs nawuki 3 letni. Płata za char- čawanie 50 r. u hod, a nawuka dar- mowaja. Mohuć pastupać toiki chłopc- y, što skončyli 2-ch klasowuju mini- sterskaju sielskaju školu, abo druhuju jej roŭnuju. Piaršenstwa majuć kandy- daty z miescowyeh sielan. Nawuka wiaździecca rasijskaj mowaj.

Ab padrobnosciach treba zwiertac- ca pa rasijsku pa woš jakim adresi: Postawy, Wilenskaj hub. Dyrektaru Waranieckaj nizšaj sielska-haspadar- skaj skoŭy.

Znachodziaćyjesia pad wiadamam Ministerstwa torhu i promysloŭ.

## Ščetawodnyje kursy.

N. I. i A. I. Mochowych dla mužčyn i kabiet.—Wilnia, Georgijeŭski prasp. 44. Atkryt pryjom prašenij. Pačatak nawuki 1 wierešnia. Wypusk- nyje ekzamieny u lutym. Płata 100 rubloŭ Wućać: Buhalteryi, tarhowaj aryfmetryki, korresp., tarhow. zakonowied, in. jaz. russk. jaz. i ahulnaj arifm. Prahramy darmo. Kancelaryja adčyniena 5—7 wieč.

Wyjšla ŭ šwiet i pradajecca kniha N. I. Mochowa: «Buchhaŭtierija Mładšij kurs. Teorija i praktika». Cena 1 rubiel 50 kap.

## Wyjšli z druku i pradajecca wa usieh lepšyeh kniharniach woš hetkije bielaruskije kniżki:

Haljaš Leučyk: Čyżyk Bielaruski (zbornik wieršoŭ) . . . c. 30 k.  
Ядвігін Ш.; Бярозка і другіе апавяданьня . . . ц. 5 к.  
Тарас Гушча: Апавяданьня . . . ц. 10 к.  
Беларускіе Казкі: . . . ц. 5 к.  
Хілібертова пакута і другіе апавяданьня з Амфіте- атрова . . . ц. 5 к.  
A. Hryniewič i A. Ziaziula: Bielaruskije pieśni z notami sšytak II. . . . c. 25 k.  
A. Nowina: Na daroze da nowago жыцця . . . ц. 20 к.  
Maładaja Bielarus: T. I. sšytak I . . . . c. 1 r.  
Zbornik «Našaj Niwy»: 12 apawiedańnioŭ 80 str. . . . c. 15 k.

Ŭsie hetyje kniżki nakładnoj płataj možna wypisywać praz kantoru redakcii «Naša Niwa». Čto wypisywaje bołš čym za rubla, toj za pierasyku nie płacić.

## „Naša Niwa“

heto lustro dušy, dumak i patreb Bielarusi.

Usie kamu doraha budućyna našaho narodu i našaj staronki wy- pisywajcie čytajcie i šyrcie pamiż ludziej hazetu u swajej rodnaj mowie.

Kaštuje «Naša Niwa» na hod usiaho tolki 2 r. 50 k. na poŭhoda 1 r. 25 k.

## Sacha

Pieršy bielaruski miesiaćnik sielskaj haspadarki

«SACHA» daje praktyčnyje rady pa ŭsich addziefach sielskaj haspadarki, dastasawanyje da našyeh warunkoŭ i klimatu

PADPISNAJA CENA:

Na 1 hod . . . . . 1 rub. 20 kap.  
na 6 miesiacoŭ . . . . . » 60 »

Cena asoŭnaha numeru 8 kap., z dastaŭkaj da chaty 10 kap.

Probny numer wysyłajecca darma.

Adres redakcii: Wilnia, Zawalnaja 7.—Redaktar-wydawiec A. Ułasoŭ.